Nr. 135 Kraków, Poniedziałek 15 maja 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 166. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 919.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Czego polityka nie czyni?

Świeżo przytacza prasa serdeczne słowa, któremi witał przybyłą do Londynu reprezentacyę Dumy rosyjskiej, premier angielski sir Asquith, pouczając zarazem gości, ile czyni Anglia dla wspólnej sprawy koalicyi.

W zapale krasomówczym Asquith posunął się był do tego zdania: „W rosnącem jednoczeniu się Anglii z Rosyą trwała spoczywa nadzieja dla ludzkości...“ i sprecyzował tok swojej myśli dalej jeszcze, wywodząc, że chodzi tu o odbudowę „wstrząśniętego gmachu kultury europejskiej“.

Czyż może być coś bardziej urągającego rzeczywistości, niż promowanie Rosyi na współbudowniczego kultury. Tej Rosyi, świeżo właśnie pohańbionej skandalami, poczynającemi w „rasputinadzie“ carskiej, w gabinetach ministeryalnych, gdzie mógł sprawować władzę taki Chwostow, jawnie pomawiany o spiski skrytobójcze, taki Suchomlinow, naprzemian to podsądny, to uwalniany, ale zawsze z piętnem największych brudów — a kończąc przy drugim biegunie na czarnosecinnej tłuszczy, uganiającej się za „patryotycznemi“ okazyami do pogromów i rabunków.

Nie znamy jeszcze składu osobistego owych reprezentantów rosyjskiej Dumy, przyjmowanych tak gorąco przez Asquitha.

Może w ich liczbie był i poseł Szingarew, który na posiedzeniu Dumy z dnia 30 marca tak scharakteryzował rosyjskie stosunki i rosyjskie organy rządowe;

Całe mnóstwo — mówił — dostojników wojskowych i cywilnych nie wstydzi się brać łapówek, przyczem ci nieliczni, jacy starali się walczyć przeciw łapownikom, tracili stanowiska. Cały ustrój państwowy Rosyi **przesiąkł nawskróś niezdolnością zwalczania nadużyć.** Objawów, o jakich mówił Pirogow za czasów wojny krymskiej, „**wszechzłodziejstwo rozzłodzieiło się w nieskończoność**“, objawów tych nie usunęła ani kontrola państwowa, ani przedstawicielstwo narodowe, ani opinia prasy.

I ten carat ma być — wedle Asquitha — odnowicielem kultury w Europie! Ten carat, wyrosły szczególnie na gruzach Polski — Polski, obchodzącej w roku bieżącem 125-lecie zduszonej głównie intrygą i przemocą rosyjską konstytucyi, która Rzeczypospolitej odnowę i rozkwit wróżyła... Ten carat, operujący frazesem, że Polska była państwem bez zdolności do uporządkowania swych stosunków, a teraz dający widowisko **takich stosunków — w wieku XX!**

Ten carat, który obchodził 50-lecie wieszatielskich rządów Murawiewa w Wilnie, gdyśmy obchodzili setną rocznicę bohaterskiego zgonu rycerza bez skazy księcia Józefa Poniatowskiego. Ten carat, w którym nie do pomyśleniaby były takie obchody, jak niedawny warszawski, bo tam zmobilizowanie kroci mieszkańców na ulicach rozhukałoby się wnet w szereg aktów dzikich pogromów.

Poprostu przeprowadzanie jakiejś paraleli pomiędzy narodem naszym, a Rosyą, paraleli, czy historycznie ujmowanej, czy współcześnie, wygląda na jakiś przykry żart.

Tyle jeszcze **barbarzyństwa** tkwi w caracie, tyle jeszcze **kultury** zdołaliśmy przechować i rozwijać, mimo że główną część naszego narodu tenże carat usiłował tyle czasu przez tamowanie wszelkiej oświaty, utrudnianie wszelkiego postępu spychać na poziom swojej barbaryi, lub poniżej jeszcze!

I oto my dziś słyszymy, że carat jest jednym z filarów kultury!

Do takiego pochlebstwa wymaga zaawanturowanie się Anglii w wojnę światową!

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą dnia 14 maja: Wiedeń, 14 maja.

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny: Niema żadnych wydarzeń o szczególniejszem znaczeniu.

Włoski teren wojenny: Na płaskowyżu Doberdo odparto w nocy zacięty atak włoski, wykonany przy pomocy granatów ręcznych na zachód od San Martino. Odparcie ataku nastąpiło po zaciętej walce.

Pozatem działalność bojowa nieznaczna.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Z Koła polskiego.

(Komunikat sekretaryatu).

Wiedeń, 14 maja.

W biurze prezesa Koła polskiego dra Bilińskiego zebrali się wczoraj uczestnicy konferencyi, wyznaczonej u prezydenta ministrów na 15 b. m., aby omówić kwestye, stojące w związku z dalszą odbudową kraju. W obradach, którym przewodniczył dr Biliński, a na których obecnym był także minister dla Galicyi dr Morawski, wzięli udział posłowie do Rady państwa: Abrahamowicz, Daszyński, Długosz, dr Adolf Gross, hr. Lasocki, dr Leo, dr Loewenstein, dr Starowiejski i dr Stesłowicz, jakoteż pp. Dolański i dr Nowak jako przedstawiciele c. k. Towarzystw rolniczych galicyjskich.

Na podstawie przeprowadzonej już w obu komisyach gospodarczych Koła dyskusyi omówiono poszczególne kwestye odbudowy kraju i sformułowano żądania i życzenia ludności.

Konferencya u prezydenta ministrów odbędzie się, jak wiadomo, w poniedziałek 15 b. m. o godzinie 10-ej przed południem. Na tę konferencyę przybędą do Wiednia także namiestnik Galicyi bar. Diller i marszałek kraju dr Niezabitowski.

Stanowisko króla Konstantyna.

Wiedeń, 14 maja.

„N. W. Journal“ donosi: Dziennik „Hesperidi“, którego redaktor przed kilku dniami przyjęty był przez króla greckiego, ogłasza artykuł wstępny, podnoszący, iż polityka króla okazała się dotychczas słuszną. Król zdecydowany jest oprzeć się się naciskowi z zewnątrz jak i z wewnątrz. Nie jest on panującym, którego można zmusić do zrezygnowania z neutralności.

Jeśli w ogólnej sytuacyi politycznej zajdzie zmiana, która go przekona, iż udział w wojnie będzie korzystnym dla narodu, **to nie będzie się on wahał rozpocząć wojnę.**

Bombardowanie Reims.

Bazylea, 14 maja.

„Baseler Nachrichten“ donoszą z Petersburga: Niemiecka artylerya zaczęła znów bombardować Reims. Bombardowanie to z dział wielkiego kalibru czyni straszliwe spustoszenia w całem mieście.

Rokowania rumuńsko-bułgarskie.

Wiedeń, 14 maja.

„N. W. Journal“ donosi: Prezydent ministrów bułgarskich Radosławow miał dłuższą konferencyę z reprezentantem Rumunii, w sprawie uregulowania ruchu towarów między Bułgaryą a Rumunią. Spodziewają się szybkiego i pomyślnego rezultatu rokowań bułgarsko-rumuńskich. Ambasador bułgarski w Bukareszcie otrzymał nowe instrukcye.

Udział Szwecyi w wojnie.

Berlin, 14 maja.

„Lokalanzeiger“ donosi z Kopenhagi: Według wiadomości z Londynu, w Anglii bardzo poważnie liczą się z możliwością udziału Szwecyi w wojnie.

Car na froncie.

Sztokholm, 14 maja.

Odjazd cara na rosyjski front zachodni uważany jest za oznakę **ważnych wydarzeń wojskowych**, jakie mają się dokonać w najbliższym czasie na tym froncie.

Według wiadomości z Petrogradu, ambasadorowie angielski i francuski z polecenia swych rządów poczynili poważne przedstawienia z powodu bezczynności armii rosyjskiej. Car kazał wskutek tego zawezwać wielkiego ks. Mikołaja Mikołajewicza celem omówienia ewentualnej ofenzywy rosyjskiej.

Rosyjskie obawy przed flotą niemiecką.

Genewa, 14 maja.

„Petit Parisien“ ogłasza sprawozdanie swego petersburskiego korespondenta z rozmowy, którą miał z rosyjskim ministrem marynarki. Wedle korespondencyi tej, wyraził ów minister obawę, iż Niemcy planują atak na pobrzeże rosyjskie od Rygi po Petersburg, a zarazem ofenzywę na Finlandyę. Dodał przytem (dla uspokojenia własnego lęku — *Red. Nap.*), że dziś podobne ataki są trudniejsze, ile że Rosya zdołała tymczasem nabudować dużo łodzi podwodnych, a i podwodne łodzie angielskie znajdują się w pogotowiu.

Obrabowany książę Wied.

Jak Essad-basza rabował?

Lugano, 14 maja.

Wszystkie większe gazety włoskie podają następującą historyę: Gdy ambasada włoska wraz z Essadem-baszą miała opuścić Durazzo, wzięła od Essada baszy wszystkie wartościowe rzeczy, jakie zabrał on z pałacu ks. Wieda. Między tymi zabranymi rzeczami było wiele starych kosztownych obrazów kościelnych. Ambasador włoski kazał to wszystko zapakować na okręty wojenne. Ponieważ niektóre z ukradzionych rzeczy, między innymi wiele albańskich marek pocztowych nie zmieściło się na okręt, więc powierzono je pewnemu Włochowi, który posiadał wolną łódź. Włoch ten, przybywszy do Rzymu, sprzedał powierzone mu rzeczy.

Essad-basza skarży się obecnie, iż najkosztowniejszą część jego rabunku mu skradziono.

Fakt powyższy jest ciekawą ilustracyą do stosunków, panujących we Włoszech. Rząd włoski wiedział przecież dobrze, iż wszystkie rzeczy w pałacu są prywatną własnością księcia Wieda!

Uroczysty pogrzeb we Lwowie dra T. Żulińskiego, oficera Legionów polskich.

W ubiegły piątek odbył się przy uczestnictwie tysięcznych rzesz pogrzeb porucznika Legionów T. Żulińskiego, który znalazł był śmierć walecznych na polu boju, a teraz ciało jego do rodzinnego przewieziono Lwowa.

Zgon jego uczcił był brygadyer Piłsudski rozkazem dziennym, podnoszącym jego bohaterską ofiarność, gdy za czasów, gdy jeszcze carat miał w swych szponach Warszawę i śledził ją setkami szpiegowskich oczu, organizował on tam siłę zbrojną strzelecką, poczem dopiero mógł wyruszyć w otwarte pole.

O hołdzie, złożonym Tadeuszowi Żulińskiemu, pisze lwowska „Gazeta wieczorna“, wiążąc jego bohaterstwo z bohaterstwem jego stryja:

„Nie uczynił ten oficer krzywdy swoim tradycyom rodowym. Wywiódł się przecież z tego samego gniazda, które półwiecze temu wydało Romana Żulińskiego. Zasłuchał się bratanek w głos stryja, w wydany przezeń 6 sierpnia 1864 roku w cytadeli warszawskiej łabędzi śpiew Polski powstającej, żywionej takim testamentem do tamtej chlubnej daty dodał inną, niemniej piękną datę 21 października 1915 roku. To był dzień jego zgonu“.

Przebieg pogrzebu opisują sprawozdania lwowskie tak:

Trumnę bohatera, złożoną w wagonie, okryły ręce sędziwej matki i sióstr bujnym, białym kwieciem bzu, a obok zwłok wartę trzymali z karabinem towarzysze broni — legioniści. I ciągnęły tłumy z miasta, zdawałoby się bez końca, ku trumnie ś. p. Tadeusza. Wielu znało go, inni nie znając, uwielbiali jego czyny bohaterskie i przyszli spojrzeć po raz ostatni na trumnę, towarzyszyć smutnemu pochodowi. Nie brakło tu nikogo, a więc sędziwa matka z córkami, najbliżsi po nich: legioniści ze swoją starszyzną, delegat N. K. N. z Krakowa baron Jan Konopka, lwowska delegacya N. K. N., Liga kobiet N. K. N., reprezentacya Tow. uczestników powstania 1863 r., oficyalna reprezentacya oficerów załogujących obecnie armii austro-węgierskiej, reprezentacya oficerów armii niemieckiej, reprezentacye: Tow. dziennikarzy polskich, Tow. strzeleckiego, związku sokolego itd. Następnie skauci, skautki, młodzież gimnazyalna z gronem profesorów i niezliczone masy publiczności, reprezentującej wszystkie warstwy.

Nad trumną przemówił imieniem kolegów zmarłego dr Błachowski, podnosząc przepiękny charakter ś. p. Tadeusza i jego wzniosłe, a niezachwiane ideały. Po przemówieniu ruszył pochód żałobny przy dźwiękach marsza żałobnego. Od placu Maryackiego aż do cmentarza płonęły latarnie, kirem osłonięte.

Pochód żałobny był olbrzymi. Prócz licznych reprezentacyj, wyżej już wymienionych, brał w nim udział oddział honorowy legionistów, oddział honorowy 41 p. p. z orkiestrą, superarbitrowani legioniści itd. Niesiono też w pochodzie wieńce od lwowskiej delegacyi N. K. N., od Ligi kobiet z napisem: „Bohaterskiemu spadkobiercy idei ojców“, oraz od komendy Legionów.

Na placu Maryackim zatrzymał się pochód przed kolumną Mickiewicza. Skauci, skautki i młodzież gimnazyalna utworzyli szpaler, a legioniści wzięli trumnę na swe barki. Po odśpiewaniu pieśni żałobnych przez chór teatralny, pożegnał ś. p. Tadeusza Żulińskiego w gorących słowach prof. Pawlewski w imieniu N. K. N., poczem pochód żałobny ruszył na cmentarz.

Nad otwartą mogiłą padły jeszcze słowa pożegnania. Mówił katecheta zmarłego, ks. dr Ciemniewski, następnie w imieniu ostatnich bojowników r. 1863 przemówił p. Webersfeld, wreszcie serdecznie pożegnał kolegę swego kapitan legionów Krzaczyński, kończąc słowami: „Śpij kolego w ciemnym grobie“. Po pieśni odśpiewanej przez legionistów, na hasło trąbki żołnierskiej padła salwa jako ostatnie pożegnanie żołnierskie dla żołnierza-bohatera.

Szczegóły o Suchomlinowie w prasie rosyjskiej.

„Vossische Zeitung“ przytacza przetelegrafowane z Kopenhagi informacye z prasy rosyjskiej o uwięzieniu Suchomlinowa.

Wychodzące w Moskwie „Russkoje Słowo“ stwierdza, że przygotowania do rewizyi dokonano w wielkiej tajemnicy. Z wyższych urzędników wtajemniczeni byli tylko pomocnik ministra spraw wewnętrznych Stiepanow, oraz dyrektor departamentu policyi Klimowicz. Podczas trwania rewizyi oraz przygotowań do transportu **4 skrzyń z dokumentami** oświadczył Suchomlinow, że żąda przesłuchania wielu ministrów, którzy razem z nim byli w gabinecie. Szablę odebrano Suchomlinowowi dopiero w kancelaryi twierdzy petro-pawłowskiej, gdzie został osadzony.

Podczas gdy dzienniki moskiewskie ogłaszają swobodnie szczegóły aresztowania Suchomlinowa, petersburskim zezwala cenzura tylko na bardzo krótkie wzmianki. Gdy „Wieczernieje Wremia“ przedrukowało nieco informacyj z prasy moskiewskiej, został ów przedruk skonfiskowany. Prasa petersburska musiała zatem poprzestać przeważnie na oficyalnym komunikacie, który brzmiał:

Dochodzenie przeciwko dymisyonowanemu generałowi Suchomlinowowi. Kierujący senator Bogorodzkij przesłuchał w obecności naczelnego prokuratora senatu Nosowicza w dniu 3 maja Suchomlinowa, obwinionego o przekroczenie §§ 338, 339, 341 i 362 kodeksu karnego, jakoteż § 108 ustawy kryminalnej.

Z komentarza „Rieczy“ wynika, że § 108 dotyczy zdrady stanu i przewiduje długoletnią lub dożywotnią karę więzienia, albo karę śmierci.

Dzienniki wieczorne z dnia 6 maja donoszą, że **senator Bogorodzkij przesłuchiwał**, jako świadka, **Kokowcewa**, który był prezydentem ministrów w gabinecie, gdzie zasiadał Suchomlinow.

Następnie mają być przesłuchani: były minister handlu Timaszew, były minister wojny Poliwanow (następca Suchomlinowa) i członek Dumy Guczkow.

W dniu 6 maja rozeszła się pogłoska, że żona Suchomlinowa zniknęła z mieszkania. Policya, wobec możliwości nagłego zachorowania, rozpytywała się w domach zdrowia i klinikach prywatnych, ale w żadnym z tych zakładów nie znaleziono jej.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 14 maja.

Wielka główna kwatera ogłasza 13 b. m.:

Zachodni teren wojenny: Między Argonami i Mozą w poszczególnych miejscach przyszło do żywych walk granatami ręcznymi. Usiłowania nieprzyjaciela celem zyskania na terenie w lasach Avocourt i Malancourt spełzły na niczem. Nieprzyjacielski atak nocny na południowy-zachód „Mort Homme“ załamał się w naszym ogniu piechoty. Na wschodnim brzegu Mozy ponieśli Francuzi podczas nieudałego ataku na kamieniołom na zachód od lasu Ablain znaczne straty.

Niemiecki lotnik bojowy zestrzelił nad lasem Bourguignon (na południowy-zachód od Laon) nieprzyjacielski dwupłaszczyznowiec. Na południowy-wschód od Armentieres został przez nasz ogień obronny 11 b. m. zestrzelony angielski samolot.

Rosyjski teren wojenny: Na północ od dworca Selburg została w zarodku unicestwioną ogniem naszej artyleryi nieprzyjacielska próba ataku na zajęte przez nas niedawno okopy. Wzięto przytem przeszło 100 Rosyan do niewoli.

Na bałkańskim terenie wojennym nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 14 maja.

(BK). Komisya budżetowa sejmu Rzeszy przyjęła w drugiem czytaniu projekt o odprawie pieniężnej w miejsce zaopatrzenia wojennego.

Na obawy, wyrażone ze strony polskiej, że Polakom przy osiedlaniu będą czynione trudności, dyrektor ministeryalny Lewald z upoważnienia rządu państwa pruskiego złożył oświadczenie, iż **w gminach i obszarach dominialnych, które nie należą do obecnego zakresu działania osadnictwa niemieckiego, poszkodowani przez wojnę pochodzenia polskiego otrzymają przy osiedlaniu się takie korzyści, jak Niemcy poszkodowani przez wojnę, a to z kredytu ustawodawstwa o włościach rentowych i z innych stojących do rozporządzenia środków finansowych państwa.**

Komisya obradowała następnie nad kwestyą cenzury i odrzuciła rezolucyę socyalno-demokratów w sprawie zniesienia stanu oblężenia i przywrócenia wolności prasy, a przyjęła rezolucyę, upraszającą kanclerza Rzeszy, by postarał się o to, **aby prawo stowarzyszeniowe i prawo o zgromadzeniach, jako też wolność prasowa tylko o tyle były ograniczone, o ile to bezwarunkowo leży w interesie zwycięskiego prowadzenia wojny**, nadto by zapewnione zostało **równomierne stosowanie cenzury.**

Kronika wojenna.

Po powstaniu w Irlandyi. Sprawozdawca „Timesu“ w Dublinie donosi, że premier Asquith zbyt nisko ocenił liczbę osób cywilnych, które padły ofiarą wskutek powstania w Irlandyi. Liczba ofiar, jak się zdaje, ogółem wynosi 21.. osób. Suma odszkodowań, z jakich żądaniem wystąpiono do wczoraj wieczora, wynosi już 1,400.000 funtów szterlingów.

Pożary we Francyi. (BK). Lyoński „Progres“ donosi z Tulonu: Gwałtowny pożar wybuchł w przemysłowych zakładach w St. Tropez. Ogień zniszczył 2500 pak towarów. Pożar przerzucił się na doki okrętowe. Ofiarą płomieni padły trzy okręty motorowe. Z ludzi nikt nie zginął. Szkoda materyalna bardzo znaczna.

KRONIKA.

Kraków, niedziela 14 maja.

Zbiórka wełny w Krakowie. Z inicyatywy komendy transportów polowych zawiązał się w łonie krakowskiej stacyi kolejowej ściślejszy komitet dla przeprowadzenia zbiórki wełny we wszelkiej jej formie w czasie od 15 do 30 b. m.

W tym czasie wozy wojskowe będą objeżdżać poszczególne dzielnice i ulice miasta, a w legitymacye zaopatrzeni funkcyonaryusze kolejowi zbierać będą zniszczone części ubrania, sukien, użyteczne kawałki materyi, szaliki, rękawiczki itd.

Komitet wydał odezwę do ludności Krakowa wyjaśniającą, że przy powszechnem zainteresowaniu z takich drobnych ofiar powstać może pożytek dla sprawy zaopatrzenia armii w potrzebny jej zapas wełny.

Po zgonie dra Lisiewicza. Lwowska delegacya N. K. N. na wieść o zgonie dra Lisiewicza, swego przewodniczącego, uchwaliła wydać klepsydry z zaproszeniem do jak najliczniejszego udziału w pogrzebie, wyznaczyła mowcę, który jej imieniem pożegna zwłoki, uchwaliła złożyć wieniec na trumnie oraz wysłała do rodziny delegacyę, która złożyła na ręce wdowy następujące pismo kondolencyjne:

„Czcigodna Pani! Lwowska delegacya Naczelnego Komitetu Narodowego, wszyscy jej podpisani członkowie i współpracownicy, poruszeni do głębi żałobną i niespodziewaną wieścią o zgonie tak bardzo zasłużonego i ukochanego swego Prezesa i Kierownika — pospieszają złożyć Czcigodnej Pani, Synom Jej, z bronią w ręku walczącym w tej chwili i całej Wielce Szanownej Rodzinie, wyrazy najszczerszego, niekłamanego współczucia. W żalu i opłakiwaniu niepowetowanej prawdy straty zjednoczeni z Tobą, Czcigodna Pani i Jej Synami, zapewniamy, że droga pamięć czystej szlachetnej postaci śp. Aleksandra będzie nam w dalszej naszej pracy dla umiłowanych przez Niego ideałów, najdzielniejszą podnietą i nieodstępną towarzyszką. Przyjmij, Czcigodna Pani, zapewnienia głębokiej naszej czci i szacunku“.

Krajowa komisya dla świadczeń wojennych. W dniach 27 i 28 kwietnia b. r. odbyło się w namiestnictwie w Białej piąte z rzędu posiedzenie krajowej komisyi dla świadczeń wojennych ustanowione na zasadzie ustawy z 26 grudnia 1912 Dpp nr 236.

Przeprowadzono obrady nad 1647 sprawami, tyczącemi się roszczeń za dostarczone lub wykonane świadczenia wojenne z powiatów chrzanowskiego, kołomyjskiego, krakowskiego, myślenickiego, podgórskiego, wadowickiego, wielickiego i miasta Krakowa. Co do 1602 spraw powzięto merytoryczną uchwałę, resztę zaś postanowiono odstąpić właściwej intendanturze do bezpośredniego załatwienia lub zwrócić pierwszej instancyi do uzupełnienia w kierunkach, wskazanych przez komisyę.

Ze stosunków w Kongresówce.

Czem jest obecnie „Bund“?

I.

Zawiłe sploty społeczno-politycznych zagadnień, stworzone przez wojnę, wysunęły na porządek dzienny w obozie socyalistycznym całego świata sprawy narodowościowe. Wśród socyalnych demokracyj wszystkich ludów, posiadających tradycye i instytucye wysokiej kultury narodowej, obudziło to żywszy prąd patryotyczny. Podobne zjawisko daje się zauważyć w bardzo silnym stopniu u żydowskich socyalistów w Królestwie Polskiem.

Uświadomiony klasowo proletaryat żydowski Kongresówki rozpada się na liczne organizacye partyjne. Skrajną ich prawicę stanowią organizacye poale-syonistyczne, które z nazwy chyba tylko zaliczyć można do obozu socyalistycznego; właściwie jest to partya radykalno-narodowa. Najwięcej socyalistów żydowskich grupuje „Bund“, liczący już 19 lat istnienia. Pozatem można spotkać dość licznych proletaryuszów żydowskich w lewicy P. P. S. i bardzo nielicznych w szeregach S. D. K. P. i L., ale tam zato wśród inteligencyi partyjnej towarzysze żydzi stanowią 90%.

Esdecya nie udziela żydom żadnej autonomii narodowej w swej organizacyi, w lewicy P. P. S. natomiast istnieją t. zw. „komitety żydowskie“, lecz w obydwu tych partyach towarzysze wyznania mojżeszowego tak dziś, jak i wczoraj, potępiali i potępiają wszelkie objawy separatyzmu ideowego żydów w naszym ogólno-proletaryackim ruchu.

Inaczej natomiast rzecz ma się z „Bundem“, nie mówiąc już o „Poale syonistach“. „Bund“ już wcześnie w rozwoju swej ideologii wysunął hasło „autonomii narodowej“, bo na czwartym zjeździe w 1901 roku. Hasło to było jeszcze obcem uchwałom poprzedniego III zjazdu w roku 1900, które w dziedzinie politycznej żądały tylko równouprawnienia obywatelskiego dla żydów.

Teraz postępował już „Bund“ dość szybko w kierunku separatystycznym.

Na drugim zjeźddie S. D. partyi Rosyi zażądał on dla siebie wyłącznego prawa agitacyi wśród żydów, a po odrzuceniu tego żądania z partyi wystąpił. Co prawda w 1903 r. formalnie „Bund“ powrócił do organizacyi S. D. P. R. Rosyi, ale w praktyce nie wykonywał tych uchwał, jawnie godząc się na współdziałanie taktyczne z partyami socyalistycznemi innych narodowości, a takie postępowanie „Bundu“, jak n. p. agitacya za **święceniem szabasów**, świadczyło o zejściu z drogi ku demokratyzacyi na szlak wstecznictwa i kultywowania ciemnych przesądów i zwyczajów średniowiecza.

Takim był „Bund“ przed wojną. A jak przedstawia się on **dzisiaj**? Wojna niewątpliwie wpłynęła na wzmożenie konserwatywno-nacyonalistycznego kierunku w programie i taktyce „Bundu“. Ponieważ dalej mówić będę tylko i wyłącznie o przejawach tego właśnie kierunku w Kongresówce, muszę tu jednak zaznaczyć, że nie cały „Bund“ poszedł drogą nacyonalizmu żydowskiego, że ten ostatni zatryumfował **tylko w Polsce**, widocznie wskutek specyalnych miejscowych warunków politycznych, że natomiast w t. zw. ziemiach zabranych stosunki ułożyły się inaczej, a na południu Rosyi „Bund“ (na konferencyi partyjnej w r. 1915) nawet postanowił, że „należy się organizować, aby rządowi (carskiemu *przyp. mój*) uniemożliwić zawarcie haniebnego pokoju“. Bundowcy, w Rosyi — Rosyanie, w Polsce, a mianowicie w Warszawie, są jednak patryotami żydowskiemi.

Wódz i „teoretyk“ „Bundu“ p. **Medem** (pochodzenia rosyjskiego, wyznania prawosławnego) miewa dla swych wyznawców odczyty w języku żydowsko-hebrajskim z nieodzownym tłómaczem, który przekłada niezrozumiałe wyrażenia na potoczny język. Przechodząc do treści odczytu, wypowiedzianego we wrześniu r. r. w teatrze żydowskim w Warszawie znajdujemy tam *„credo“* ideowe „Bundu“ w jego „aktualnej“ formie.

Medem twierdzi, że żydzi mają silnie rozwinięte przywiązanie do miejsca zamieszkania, czego dowodem fakt, że tak mało ich emigruje z Nowego Jorku. Wobec tego patryotyzmu lokalnego emigracya nie może być ze względów zasadniczych czynnikiem, rozwiązującym sprawę żydowską. Następnie, na podstawie słabego wyniku asymilacyi żydów w Polsce po stu latach rządów Moskali, Medem wnioskuje, że 90% żydów asymilować się nie chce i nigdy się nie zasymiluje. Współżycie Polaków i żydów chce Medem uregulować w sposób najdziwaczniejszy: oto żydzi mają pracować w **specyalnie dla nich zarezerwowanych gałęziach produkcyi**, mając za cement, który ich spajać powinien wewnętrznie, religię własną, pozostaną w ten sposób odseparowani zupełnie od Polaków, żyjąc i rozwijając się na wspólnem terytoryum.

Te nowe wytyczne dla proletaryatu żydowskiego, usuwając wspólne warsztaty pracy, wykluczają solidarność z Polakami w walce z kapitalizmem, uniemożliwiają poznanie i zbratanie się, kopią wieczną przepaść między obydwoma proletaryatami, wydając żydowski, w pierwszym rzędzie, na pastwę przemocy i wyzysku jednowierczej z nim klasy posiadającej. Widzimy, że „Bund“, zamiast przyszłości rzucać siew i nowy zaprowadzać ład we współżyciu dwóch kultur, chce nawiązać starganą nić powrotu do zamkniętych murów ghetta, a Medem, apoteozujący rozwój drobnego przemysłu, staje w wyraźnej sprzeczności z doktrynami socyalnej demokracyi.

W. Tomorowicz.

Rosya mimo zakazów wódczanych — rozpita.

Na bezrybiu i rak ryba — mówi przysłowie; Rosyanin zaś dziś twierdzić może: Przy braku „oczyszczonej“ i denaturowany spirytus jest napojem.

Pisaliśmy już o tem, iż skutkiem zakazów wódczanych rozwinęło się w Rosyi zastępczo spożywanie na wielką skalę perfum (przez wybrednych) i spirytusu denaturowanego, mimo jego trujących własności, przez uboższych konsumentów.

Petersburska Izba handlowa stwierdziła, iż w wielkim tygodniu sprzedano w Petersburgu 1700 wiader spirytusu denaturowanego, podczas gdy przed wojną sprzedawano tego produktu w tymże czasie mniej więcej 60 wiader.

Gdzieniegdzie ustalono nawet pewną statystykę zatruć, spowodowanych używaniem spirytusu denaturowanego, jako trunku.

Według obliczeń charkowskich, w ciągu 5 miesięcy od października do lutego włącznie było w gubernii charkowskiej zwyż **2000** wypadków śmiertelnych przez używanie różnych, mających zastąpić wódkę, ostrych płynów.

Obok tego jednak po ogromnie wyśrubowanych cenach znajduje się w obrocie i wódka, tajnie fabrykowana.

Kronikarz petersburskiego dziennika „Dień“ tak żegna święta wielkanocne: „Chwała Bogu, wszystko odbyło się, jak za dobrych dawnych czasów. Widziano może nie tylu pijanych, jak przed dwoma, trzema laty, ale podpici byli doprawdy wszyscy. Znalazło się i wino, i wódka. Wprawdzie za butelkę wina w cenie dawnej 50 kopiejek flaszka (wina krymskie i kaukaskie) trzeba było płacić po 5 rubli. Flaszka spirytusu kosztowała koło 20 rubli. Ale mniej nudne były skutkiem tego te święta. Pito, delektując się.

Ministrowi finansów Barkowi, zaiste, nie opłaciło się uszczuplać budżetu rosyjskiego o miliard rocznie tylko poto, ażeby rosyjski obywatel marniał nie od gorzałki, lecz od denaturowanego spirytusu“.

Z konferencyi Brytyjskiej Partyi Socyalistycznej.

Rozłam w Brytyjskiej Partyi Socyalistycznej. — Hyndman o wojnie.

Na ostatniej dorocznej konferencyi Brytyjskiej Partyi Socyalistycznej dokonał się dawno już zapowiadający się **rozłam**. Z liczby 110 delegatów za kierunkiem przywódcy partyi Hyndmana opowiedziało się tylko 17.

Jeden z mowców opozycyjnej większości oświadczył na początku konferencyi, iż ma dowody, że **Hyndman i Irving są w porozumieniu z policyą londyńską**, która wielu socyalistów zagranicznych (rosyjskich), agitujących przeciwko wojnie, internuje.

Następnie konferencya przyjęła wniosek większości odbycia tajnego posiedzenia. Po przyjęciu tego wniosku, Hyndman wraz z 19 delegatami **opuścił konferencyę**. Z tych jednakże 3-ch przyłączyło się później do większości, tak iż mniejszość składa się **tylko z 17 delegatów**.

Mniejszość wydała **manifest**, w którym podnosi, iż większość, jaka utworzyła się na kongresie, jest przypadkową, ponieważ zwolennicy mniejszości znajdują się częściowo na froncie, a częściowo odbywają wojskowe ćwiczenia.

„Przeciwnicy nasi — czytamy w manifeście — usiłowali narzucić nam swój antynarodowy pacyfizm. Nasze zapatrywania są następujące: Brytyjska Partya Socyalistyczna (B. S. P.) jest mocno przekonana, iż przyszłość socyalizmu i utrzymanie swobód i demokratycznych urządzeń zachodniej Europy, **zawisła jest od zwycięstwa mocarstw czwórporozumienia i uwolnienia Niemiec od jarzma pruskiego militaryzmu**“.

Większość kongresu natomiast powzięła szereg rezolucyi, **potępiających wstąpienie posłów robotniczych do ministeryum** i stwierdzających, że klasa robotnicza będzie strzedz podczas wojny swych praw i swobód. Rezolucye te wzywają dalej robotników **do agitacyi przeciwko tyraństwu** i do wzmocnienia swych organizacyi.

Przywódca Brytyjskiej Partyi Socyalistycznej Hyndman oświadczył co następuje w sprawie dokonanego rozłamu: „Co się tyczy naszego programu, to nie mogę o nim jeszcze dokładnie nic powiedzieć. To jednak jest pewnem, iż jest on w zasadzie zgodny z zasadami socyalizmu, w imieniu których walczyliśmy przez 35 lat, i że **uczynimy wszystko, aby przeszkodzić zawarciu przedwczesnego pokoju z Niemcami**. Będziemy też zachęcać towarzyszy w innych krajach, aby takiemu pokojowi sprzeciwili się“.

Odjazdy pociągów z Krakowa.

Pociąg	Numer	O godzinie	Pora dnia	do	Połączenia
Pospieszny	5*	5·48	rano	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	18	6·10	„	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	51	6·35	„	„	w Trzebini do Szczakowy, Warszawy (przez Ząbkowice)
Pospieszny	7	6·45	„	Lwowa	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
Osobowy	47 A	7·05	„	Oświęcimia (przez Skawinę)	
„	6281	8·15	„	Kocmyrzowa	
„	25*	8·38	„	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do N. Sącza, Orlowa, Krynicy, Jasła, Gorlic, Zagórza; w Rzeszowie do Jasła, Gorlic
„	27	9·20	„	„	
„	51 A	9·30	„	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	w Kalwaryi do Wadowic
„	20*	10·00	przedpoł.	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Dziedzicach do Wrocławia; w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Swinowie Witk. do Opawy; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	22	10·12	„	„	
„	51	11·30	„	Lwowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
„	U 167	1·15	popoł.	Suchy	w Płaszowie do Wieliczki; w Skawinie do do Oświęcimia
„	24	1·40	„	Oświęcimia (przez Trzebinię)	w Oświęcimiu do Berlina
„	26	1·52	„	Trzebini	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy (przez Ząbkowice)
„	54	2·02	„	Wiednia	
Pospieszny	2	2·45	„	„	w Trzebini do Szczakowy, Kielc, Warszawy (przez Ząbkowice)
„	1	3·10	„	Lwowa	w Dębicy do Rozwadowa, Lublina
Osobowy	11*	5·15	„	„	w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Rozwadowa, Lublina, Przeworska
„	13	5·25	„	„	
„	28	6·20	„	Wiednia	w Oświęcimiu do Berlina; w Przerowie do Berna, Ołomuńca, Pragi
„	6293	6·40	„	Kocmyrzowa	
„	23	6·50	„	Tarnowa	w Bierzanowie do Wieliczki; w Tarnowie do N. Sącza, Orłowa, Jasła, Zagórza, Gorlic
„	30*	8·25	wieczór	Wiednia	w Trzebini do Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla; w Boguminie do Wrocławia, Berlina, Warszawy (przez Ząbkowice); w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
„	32	8·35	„	„	
„	55	10·00	w nocy	Lwowa	w Tarnowie do Jasła, Gorlic
Pospieszny	6*	10·35	„	Wiednia	w Boguminie do Wrocławia, Berlina; w Przerowie do Ołomuńca, Pragi
„	8	10·45	„	„	
Osobowy	53 A	11·00	„	N. Sącza-Zakopanego (przez Suchą)	

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowwych.

Przyjazdy pociągów do Krakowa.

Pociąg	Numer	O godzinie	Pora dnia	Od	Połączenia
Osobowy	53	1·56	w nocy	Wiednia	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla, Warszawy
„	18	5·25	rano	Lwowa	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic; w Dębicy z Lublina, Przeworska; w Tarnowie ze Zagórza, Jasła, Stróż, Gorlic
Pospieszny	5*	5·40	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
„	7	5·55	„	„	
Osobowy	6276	7·00	„	Kocmyrzowa	
„	54 A	7·15	„	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Skawinie z Oświęcimia
„	19	7·28	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca, Pragi i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia
„	28 A	7·35	„	Tarnowa	w Bierzanowie z Wieliczki
„	25*	8·30	„	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca, Berna; w Dziedzicach z Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Kielc, Warszawy
„	27	8·45	„	„	
„	20*	9·35	„	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Przeworska, Rozwadowa; w Tarnowie ze Szczucina; w Bierzanowie z Wieliczki
„	22	9·45	„	„	
„	51	10·20	przedpoł.	Wiednia	
„	29	12·32	popoł.	Trzebini	w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla
„	54	1·30	„	Lwowa	w Tarnowie z Orłowa, N. Sącza; w Płaszowie z Wieliczki
Pospieszny	2	2·30	„	„	w Rzeszowie z Jasła, Gorlic
„	1	2·59	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia
Osobowy	52 A	3·30	„	N. Sącza i Zakopanego (przez Suchą)	w Suchy ze Żywca; w Kalwaryi z Wadowic
„	6286	4·00	„	Kocmyrzowa	
„	11*	4·42	„	Wiednia	w Przerowie z Pragi, Ołomuńca i Berna; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina i Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina, Kowla i Warszawy
„	13	4·52	„	Brzecławy	
„	30*	7·50	wieczór	Lwowa	w Dębicy z Lublina, Rozwadowa; w Tarnowie z Orłowa, Krynicy, N. Sącza, Jasła, Szczucina, Gorlic; w Bierzanowie z Wieliczki
„	32	8·00	„	„	
„	15	9·14	„	Wiednia	w Przerowie z Ołomuńca; w Swinowie Witk. z Opawy; w Boguminie z Berlina, Wrocławia; w Trzebini ze Szczakowy, Dęblina, Lublina
Pospieszny	6*	10·00	w nocy	Lwowa	
„	8	10·10	„	„	
Osobowy	U 196	11·00	„	Suchy	ze Zwardonia, Żywca

*) Pociągi oznaczone * przeznaczone są tylko do przewozu osób wojskowych.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).